

## **Skandal pedofilii. Między dewiacją a odpowiedzialnością moralną**

Scandal of Child Sexual Abuse  
– Between Perversion and Moral Responsibility

Doniesienia medialne na temat przemocy seksualnej wobec dzieci wstrząsają opinią publiczną i budzą słuszny niepokój. Każdy przypadek tego typu przestępstwa budzi odrazę moralną, ale szczególnie niepokój wzbudzają przypadki pedofilii wśród osób cieszących się społecznym autorytetem, takich jak pedagodzy, nauczyciele, seksuolodzy, prawnicy czy duchowni. Przestępstwo pedofilii z ich udziałem niesie krzywdę przede wszystkim dziecku, ale ma również swoje reperkusje w tkance relacji społecznych: niszczy zaufanie, budzi lęki, uprzedzenia, kreuje krzywdzące opinie o całych środowiskach. Rodzice zaczynają się zastanawiać, czy miejsca uznawane za sprzyjające rozwojowi dziecka są nimi rzeczywiście, czy nie czyha w tych miejscach na ich dzieci straszne niebezpieczeństwo, mogące zaciążyć na ich całym przyszłym życiu. W ten sposób w społeczeństwie zaczyna narastać nieufność, obawy, podejrzliwość. Klimat ten podsycany jest jeszcze dodatkowo poprzez nierzetelne dziennikarstwo zaangażowane ideologicznie, które sprawia wrażenie, jakby z przemocy seksualnej wobec dzieci uczyniło oręż do walki z kulturą chrześcijańską, prezentując zwłaszcza Kościół katolicki jako środowisko sprzyjające rozwojowi pedofilii i chroniące pedofilów. Koncentrując się na jednym środowisku, zupełnie przemilcza się działalność organizacji usiłujących zalegalizować pedofilię czy lobbujących na rzecz obniżenia granicy wieku legalnej aktywności seksualnej.

Waga wspomnianego wyżej problemu domaga się pogłębionej refleksji także ze strony teologii moralnej, która pomogłaby w zrozumieniu tego niezwykle bulwersującego zjawiska i przypomniała kryteria oceny etycznej tak poważnej patologii życia seksualnego człowieka. Warto pamiętać, że *im bardziej zgłębia się zagadnienie pedofilii, tym częściej natrafia się na problemy złożone i niewygodne, które nigdy tak naprawdę nie zostały wyjaśnione, szczególnie z punktu widzenia*

*możliwej odpowiedzialności. Szczególnie trudne okazuje się wyjaśnienie kwestii pozostających w ścisłym związku z problemem pedofilii, a mianowicie tematyki normy, zachowania moralnego, seksualności czy wreszcie powiązanej z nią kultury<sup>1</sup>.*

## **Pedofilia jako patologia ludzkiej seksualności**

Słyszac w ostatnich latach bardzo wiele informacji na temat przypadków seksualnego wykorzystywania dzieci, wielu osobom może wydawać się, że dobrze wiedzą, czym jest pedofilia. Jednakże wśród badaczy tego potwornego zjawiska trwa ożywiona dyskusja na temat jego definicji. Kluczowym problemem jest znalezienie odpowiedzi na pytanie, jakie zachowania należy zakwalifikować do zbioru zachowań pedofilskich, co w konsekwencji będzie miało znaczenie dla sposobu reagowania na nie w postaci ewentualnych sankcji, działań leczniczych lub prewencyjnych<sup>2</sup>. Przytaczając stan badań w tym zakresie, prof. Maria Beisert (UAM) proponuje przyjąć trzy zasadnicze rodzaje definicji pedofilii. Będą to definicje kliniczne, prawnicze i społeczne.

### **Kliniczne definicje pedofilii**

Definicje kliniczne pedofilii powstają w kręgu nauk psychologicznych, a dokładniej są rezultatem badań specjalistów z dziedziny psychopatologii. Sytuują oni pedofilię pośród tzw. *parafilii*, czyli zgodnie z tłumaczeniem greckiego źródłosłowa, odstających od normy sposobów przeżywania miłości (*para* – obok, jakby; *philia* – miłość, skłonność). Klasyfikacja zaburzeń psychicznych Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego z 2000 r. (DSM<sup>3</sup>-4) przez parafilie rozumie *uporczywe wzorce zachowań seksualnych, w których osiągnięcie pełnej satysfakcji seksualnej jest uzależnione od pojawienia się specyficznych przedmiotów, rytuałów czy sytuacji<sup>4</sup>*. Warto pamiętać, że słowo parafilia jest w psychopatologii pojęciem stosunkowo młodym i zastąpiło ono w ostatnich latach używane wcześniej wyrażenie *dewiacja*. Nie da się zaprzeczyć, że słowo *parafilia* brzmi bardziej przyjaźnie i nie wyraża już z taką siłą dezaprobaty moralnej

<sup>1</sup> G. Cucci, H. Zollner, *Kościół a pedofilia*, Kraków 2011, s. 11.

<sup>2</sup> Por.: M. Beisert, *Pedofilia. Geneza i mechanizm zaburzenia*, Sopot 2012, s. 19.

<sup>3</sup> Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders.

<sup>4</sup> Cytuję za: R.C. Carson, J.N. Butcher, S. Mineka, *Psychologia zaburzeń*, Gdańsk 2003, s. 629–630.

jak słowa *dewiacja* czy *perwersja*, co może wskazywać na niebezpieczną tendencję osłabiania wrażliwości moralnej przy pomocy manipulacji słowem<sup>5</sup>. Niemniej jednak, pomimo zauważanej tendencji a-stygmatyzacji etycznej, klasyfikacja Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, przyjmowana powszechnie także i w Europie, bezsprzecznie uznaje pedofilię za patologię życia seksualnego<sup>6</sup>. Winna być ona zatem traktowana jako zaburzenie, co w zdecydowany sposób przekreśla zakusy traktowania jej jako zachowania mieszczącego się w granicach normy. Tendencję taką można bowiem zaobserwować w środowiskach dążących do legalizacji pedofilii i tłumaczących ją jako niewinną miłość do dzieci (z greckiego: *paidos* – dziecko, *phileo* – kocham, lubię, mam upodobanie)<sup>7</sup>.

Definicje pedofilii formułowane w środowiskach klinicystów podkreślają, że cechą charakterystyczną tej anomalii jest relacja seksualna dorosłego z dzieckiem. W definicjach szerokiej relacja ta może być preferowaną lub zastępczą, jednorazową lub trwałą. Dorosły może mieć różnego rodzaju kontakty seksualne z dzieckiem, polegające np. na dotykaniu dziecka lub zmuszaniu go do dotykania stref erogennych dorosłego z intencją wywołania przyjemności seksualnej. Najbardziej brutalne akty pedofilii wyrażają się wprost we współżyciu seksualnym, niosącym ze sobą nie tylko nieodwracalne szkody psychiczne, ale i fizyczne u dziecka. Szerokie definicje włączają w zakres działań pedofilskich również masturbację z użyciem fantazji z obrazami dziecka. Zbigniew Lew-Starowicz określa pedofilię jako często spotykaną parafilię polegającą *na osiągnięciu satysfakcji seksualnej w kontaktach z dziećmi*<sup>8</sup>.

Obok autorytetu liczących się klinicystów istotnym źródłem dla określenia definicji pedofilii są klasyfikacje zaburzeń psychicznych opracowane przez organizacje psychiatryczne i zdrowotne, takie jak wspomniane wcześniej Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne (klasyfikacja DSM) oraz Światowa Organizacja Zdrowia (klasyfikacja ICD<sup>9</sup>). Pierwsza ze wspomnianych organizacji formułuje następujące kryteria diagnostyczne pedofilii:

*A) Pojawiające się przez przynajmniej sześć miesięcy, powracające, silnie podniecające fantazje seksualne, impulsy seksualne*

<sup>5</sup> Por.: G. Cucci, H. Zollner, dz. cyt., s. 9, 44–45.

<sup>6</sup> Por.: V.L. Castellazzi, *L'abuso sessuale all'infanzia*, Roma 2007, s. 64.

<sup>7</sup> Por. M. Beisert, dz. cyt., s. 21.

<sup>8</sup> Z. Lew-Starowicz, *Seksuologia sądowa*, Warszawa 2000, s. 127.

<sup>9</sup> International Statistical Classification of Diseases and Related Health Problems.

*lub zachowania dotyczące aktywności seksualnej z dzieckiem lub z dziećmi, które nie wkroczyły jeszcze w okres dorastania (ogólnie przed trzynastym rokiem życia).*

*B) Fantazje, impulsy lub zachowania powodujące klinicznie znaczący dyskomfort lub upośledzenie w społecznym, zawodowym lub innym obszarze funkcjonowania.*

*C) Osoba ma przynajmniej 16 lat i jest co najmniej pięć lat starsza niż dziecko lub dzieci z kryterium A). Uwaga: nie dotyczy osób w późnym okresie dorastania będących w relacji z dwunasto- lub trzynastolatkiem<sup>10</sup>.*

Natomiast Światowa Organizacja Zdrowia w klasyfikacji chorób ICD-10 wyjaśnia, że pedofilia to *preferencja seksualna osoby dorosłej w stosunku do dzieci w wieku przedpokwitaniowym lub we wczesnym okresie pokwitania*<sup>11</sup>. Aby właściwie zdiagnozować ten typ zaburzenia, należy wziąć pod uwagę następujące kryteria specyficzne: utrwaloną i dominującą skłonność seksualną do dzieci w wieku przed pokwitaniem oraz wiek sprawcy, który winien mieć co najmniej lat 16 i być co najmniej 5 lat starszy od dziecka lub dzieci będących ofiarą pedofila<sup>12</sup>.

Analiza definicji klinicznych ukazuje istotę zjawiska pedofilii, określa osobę ofiary, opisuje sprawcę oraz sposób jego działania. Pedofilia w ocenie ekspertów z dziedziny psychopatologii to skłonność, inklinacja do realizacji popędu płciowego w relacji z dziećmi. Nie zawsze musi aktualizować się w czynie. Może mieć charakter realny lub wyobrażeniowy. Ofiarą pedofila jest zawsze dziecko. Z wielu definicji możemy wywnioskować, że chodzi o dzieci, u których nie pojawiły się jeszcze oznaki dojrzewania, czyli w wieku pomiędzy 12. a 14. rokiem życia<sup>13</sup>. Definicja prawna wskaże tu oczywiście nieco inną cezurę wieku. Jeśli zaś chodzi o sprawcę pedofilii, jest on osobą dorosłą, przez co rozumie się osobę w wieku wyższym niż 16 lat i starszym od ofiary co najmniej o pięć lat. Jak zauważa prof. Maria Beisert, *definicje kliniczne nie wiążą pedofilii z płcią w tym sensie, że nie wykluczają z niej kobiet. W komentarzach pojawiają się jedynie uwagi o niskiej frekwencji pedofilii wśród kobiet*<sup>14</sup>.

<sup>10</sup> Wymienione kryteria cytuję za: M. Beisert, dz. cyt., s. 22.

<sup>11</sup> *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne*, red. S. Pużyński, J. Wciórka, Kraków 2000, s. 183.

<sup>12</sup> Por.: tamże, s. 125.

<sup>13</sup> Por.: M.E. Luparia, *Prevenire la pedofilia... cominciando da noi*, Roma 2011, s. 46.

<sup>14</sup> M. Beisert, dz. cyt., s. 24.

## Pedofilia w prawie karnym

W świecie prawa pedofilia stanowi przestępstwo zagrożone odpowiednią sankcją karną. Jest to przestępstwo przeciwko wolności seksualnej osoby małoletniej. W Polsce definiuje go art. 200 kodeksu karnego z 1997 r. Artykuł ten był nowelizowany w 2004, 2005 oraz 2009 r. W myśl kodeksu termin *pedofilia* – rozumiany jako przestępstwo – odnosi się do konkretnego zdarzenia, co do którego dochodzenie wykaże jego realne zaistnienie. Nie jest więc karana skłonność czy dyspozycja psychiczna, lecz konkretny akt udowodniony w postępowaniu procesowym. Artykuł 200 kodeksu karnego stanowi, co następuje:

*§ 1. Kto obcuje płciowo z małoletnim poniżej lat 15 lub dopuszcza się wobec takiej osoby innej czynności seksualnej lub doprowadza ją do poddania się takim czynnościom albo do ich wykonania, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.*

*§ 2. Tej samej karze podlega, kto w celu zaspokojenia seksualnego prezentuje małoletniemu poniżej lat 15 wykonanie czynności seksualnej<sup>15</sup>.*

W świetle nowelizacji kodeksu, obowiązującej od 8 czerwca 2010 r., pedofilia określana jest mianem zbrodni i grozi za nią kara od 3 do 15 lat pozbawienia wolności. Karalne są nie tylko kontakty seksualne z dziećmi, ale również ich propagowanie<sup>16</sup>. Prawo przewiduje również możliwość poddawania przestępców dopuszczających się pedofilii specjalistycznemu leczeniu na mocy nakazu sądowego<sup>17</sup>.

Kodeks określa, na czym polega przestępstwo pedofilii. W jego zakres wchodzi następujące kategorie czynów: obcowanie płciowe dorosłego z małoletnim oraz tzw. inne czynności seksualne. Według komentatorów przez wyrażenie „obcowanie płciowe” należy rozumieć z jednej strony kontakty genitalne oraz *surogaty takiego spółkowania traktowane przez sprawcę jako jego ekwiwalenty. Chodzi tu o zachowania seksualne polegające na bezpośrednim połączeniu*

<sup>15</sup> Kodeks karny (Dz.U. z 1997 nr 88 poz. 553. Brzmienie od 1 czerwca 2012), art. 200, [online], [dostępny: <http://prawo.legeo.pl/prawo/kodeks-karny-z-dnia-6-czerwca-1997-r/czesc-s-rodzial-xxv-przestepstwa-przeciwko-wolnosci-seksualnej-i-obyczajnosci/?on=01.06.2012>], [dostęp: 24.04.2013].

<sup>16</sup> Por.: D. Delmanowicz, *Pedofilia to teraz zbrodnia. Znowelizowano kodeks karny*, [online], [dostępny: <http://www.nowiny24.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20100608/KRAJ/752867477>], [dostęp: 23.04.2013].

<sup>17</sup> C. Sołowij, *Pedofilia zbrodnią. Surowsze kary dla przestępców seksualnych*, [online], [dostępny: <http://www.gk24.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20100609/KRAJ/508864853>], [dostęp: 23.04.2013].

*części ciała uczestników kontaktu seksualnego, mimo że nie są to wyłącznie części płciowe*<sup>18</sup>.

Natomiast sformułowanie *inne czynności seksualne* to zachowania, które nie mieszczą się w zakresie pojęcia *obcowania płciowego*. Będą do nich należeć akty, które 1) *związane są z szeroko rozumianym życiem płciowym człowieka i polegają na kontakcie fizycznym sprawcy albo innej osoby z pokrzywdzonym, lub 2) mają charakter seksualny i polegają na fizycznym bądź przynajmniej intelektualnym zaangażowaniu pokrzywdzonego*<sup>19</sup>. Celem działań sprawcy jest wywołanie pobudzenia i zaspokojenia własnego popędu seksualnego. Na temat zakresu pojęcia *innej czynności seksualnej* istnieje wśród prawników rozbieżność zdań w kwestii, czy czynność ta musi mieć charakter wyłącznie kontaktowy (dotyk), czy też może być nią również akt pobudzenia dziecka bodźcami wzrokowymi (np. ekshibicjonizm) lub słuchowymi (np. rozmowy na tematy erotyczne).

Prawo dokładnie precyzuje wiek ofiary przestępstwa pedofilii, określając, że jest nią małoletni poniżej 15 lat. Dla zaistnienia przestępstwa nie ma znaczenia, czy ofiara pozostaje powiązana z przestępcą więziami rodzinnymi, czy też nie. Prawodawca ustanowił granicę 15 lat, uznając, że dziecko do tego wieku, pomimo możliwych różnic biologicznych i rozwojowych, jest niedojrzałe pod względem fizycznym, poznawczym oraz emocjonalnym i z tego względu należy otoczyć je szczególną ochroną prawną. Takie zdefiniowanie ofiary i traktowanie jej jako dziecka ma swoje brzemienne konsekwencje. Oznacza, że *małoletni nie musi spełniać żadnych dodatkowych kryteriów (poza osiągnięciem określonego wieku), by być uznany za ofiarę działań dorosłego sprawcy dopuszczającego się czynu pedofilnego. Poza oceną pozostaje rzeczywista zdolność ofiary do rozumienia własnego położenia i decydowania o sobie, a także jej wygląd oraz informacje, których udziela sprawcy. (...) Krótko mówiąc, prowokacja, zgoda lub jej brak, zachęta, brak obrony czy nawet wprowadzenie sprawcy w błąd nie powodują zmiany kwalifikacji czynu z wykorzystania na dobrowolny akt seksualny*<sup>20</sup>.

Jeżeli zaś chodzi o sprawcę przestępstwa pedofilii, w świetle polskiego prawa może być nim każdy człowiek niezależnie od płci, który podlega odpowiedzialności karnej, a więc ukończył 17. rok życia.

<sup>18</sup> M. Beisert, dz. cyt., s. 35–36.

<sup>19</sup> J. Warylewski, *Przestępstwa seksualne*, Gdańsk 2001, s. 144–145.

<sup>20</sup> M. Beisert, dz. cyt., s. 32.

Kwestią sporną wśród prawników pozostaje rozstrzygnięcie problemu, jak traktować działania o znamionach pedofilii, których autorem jest osoba zbliżająca się do wieku wskazanego przez prawo, np. szesnastolatek. Podobnie problematyczne pozostaje ustalenie odpowiedzialności karnej sprawcy niewiele starszego od ofiary, gdy różnica ta wynosi rok lub dwa lata<sup>21</sup>. Odrębnym zagadnieniem jest sposób działania sprawcy. Zgodnie z wykładnią przepisów prawa sprawca popełnia przestępstwo pedofilii, gdy *doprowadza* ofiarę do czynności zabronionych prawem lub *dopuszcza się* tych czynności wobec niej. Rozróżnienie to oznacza, że można w działaniu sprawcy wyróżnić znamiona „własnoręczności” działania (dopuszcza się) prowadzącego do seksualnego zaangażowania dziecka oraz brak tych znamion, gdy sprawca jedynie doprowadza dziecko do czynności zabronionych, ale sam ich się nie dopuszcza.

### **Pedofilia w odbiorze społecznym**

Społeczne określenia pedofilii rodzą się i funkcjonują w szeroko rozumianej przestrzeni publicznej. Są rezultatem odbioru i rozumienia zjawiska pedofilii przez poszczególnych członków społeczeństwa. Powstają najczęściej na podstawie doniesień medialnych i publikowanych opisów wychodzących na światło dzienne przypadków.

Powszechnie społeczny odbiór pedofilii traktuje to zjawisko jako czyn naganny, przestępczy i godny potępienia. Utożsamia się ją z przemocą seksualną wobec dzieci, której sprawcami są osoby o psychopatycznej strukturze osobowości, dewianci, zwyrodnialcy. Wśród badanych respondentów można zaobserwować tendencję liczenia się z występowaniem tego typu przestępstwa, ale lokalizują oni je poza własnym środowiskiem i gronem najbliższych, w myśl zasady, że patologia dotyka kogoś innego, najczęściej gdzieś daleko<sup>22</sup>.

W świetle badań prowadzonych przez Karolinę Lewandowską możemy zrekonstruować społeczny wizerunek sprawców pedofilii<sup>23</sup>. Sylwetkę pedofila charakteryzują następujące cechy: jest to najczęściej mężczyzna w starszym wieku, raczej dobrze lub średnio sytuowany materialnie, mający ze względu na swoje zajęcia zawodowe łatwy dostęp do dzieci. W większości przypadków jest on znany dziecku, rzadziej jest osobą obcą. Może to być krewny, sąsiad, osoba sprawująca opiekę nad dzieckiem. Ma na celu doprowadzenie siebie do

<sup>21</sup> Por.: tamże, s. 33–34.

<sup>22</sup> Por.: tamże, s. 38.

<sup>23</sup> Por.: K. Lewandowska, *Społeczny wizerunek sprawców przestępstw seksualnych wobec dzieci*, „Dziecko Krzywdzone” 1 (2007), s. 105–112.

zaspokojenia seksualnego z wykorzystaniem nieświadomości dziecka. Stosuje różne techniki manipulacyjne, aby skłonić dziecko do podjęcia czynności seksualnych sprawiających satysfakcję pedofilowi. Należy zauważyć, że społeczne definicje pedofilii mają charakter tzw. definicji wąskich, odznaczających się tendencją do eliminowania pedofilii z własnych środowisk, postrzegania jej jako problem dotyczący innych, raczej odległy, co zdaniem badaczy jest efektem stosowanych podświadomie mechanizmów obronnych przed patologią<sup>24</sup>.

W uzupełnieniu przedłożonych wyżej sposobów definiowania pedofilii należy wspomnieć o istotnym rozróżnieniu, jakim posługują się fachowcy, dzieląc pedofilię na właściwą i zastępczą. Z pedofilią właściwą mamy do czynienia *gdy partnerem preferowanym jest małe dziecko i gdy praktyki seksualne dokonywane są wyłącznie z nim. (...) pedofilia zastępcza występuje wówczas, gdy praktyki seksualne z dziećmi mają charakter zastępczy, tj. partnerem preferowanym jest człowiek dojrzały, lecz wskutek trudności lub niemożności nawiązania z nim kontaktu seksualnego (np. ze względu na podeszły wiek) możliwości realnego zaspokojenia potrzeb ograniczone są tylko do praktyk seksualnych z dziećmi*<sup>25</sup>.

Istnieje jeszcze inne bardzo ważne rozróżnienie, które może mieć istotne znaczenie w formułowaniu oceny moralnej. Psychiatria i kryminologia wskazują na różnicę zachodzącą pomiędzy pedofilią w znaczeniu dewiacji chorobowej a molestowaniem seksualnym dzieci, którego sprawcą nie zawsze musi być osoba dotknięta psychiczną dysfunkcją. Jedno i drugie w języku potocznym nazywa się często pedofilią. Trzeba jednak pamiętać, że obie kategorie nie zawsze pokrywają się ze sobą. Istnieją osoby dotknięte jednostką chorobową pedofilii, niepopelniające jednak przestępstwa przemocy seksualnej wobec dzieci, a także osoby dopuszczające się przestępstwa pedofilii, niebędące pedofilami w sensie psychiatrycznym<sup>26</sup>. Jak zaznacza Wiesław Czernikiewicz z Pracowni Seksuologii i Psychoterapii II Kliniki Psychiatrycznej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, *wśród tych, którzy dokonują przestępstw seksualnych wobec dzieci, pedofile stanowią około 30 proc. Reszta w sposób zastępczy wybiera dziecko*<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> Por. M. Beisert, dz. cyt., s. 39.

<sup>25</sup> B. Trusz, *Pedofilia jako współczesne zagrożenie społeczne, w: Miłość, płciowość, płodność. Aktualne problemy etyki seksualnej*, red. P. Morciniec, Opole 2007, s. 149.

<sup>26</sup> Por. M.E. Luparia, dz. cyt., s. 46–47.

<sup>27</sup> L. Misiak, W. Czernikiewicz, *Epidemia pedofilów*, [online], [dostępny: <http://www.panstwo.net/1601-epidemia-pedofilow/>], [dostęp: 20.03.2013].

Oznacza to, że pozostałe 70 proc. przestępców dokonuje przemocy seksualnej wobec dzieci, nie będąc uwarunkowanymi jednostką chorobową. Czynią to z różnych innych powodów w myśl zasady „skorzystać, ile się da”. W kulturze zdominowanej duchem utylitaryzmu i konsumpcjonizmu chcą po prostu zaspokoić swoje potrzeby, nie licząc się z przeżyciami innych, często słabszych i bezbronnych. Są to jednostki zdemoralizowane, które nie mają żadnych zahamowań, aby wykorzystać seksualnie dziecko, zadając mu straszną krzywdę<sup>28</sup>.

### W poszukiwaniu przyczyn pedofilii

Zakres badań nad przyczynami pedofilii prowadzony przez specjalistów zajmujących się tą problematyką jest bardzo szeroki. Poszukiwania naukowców prowadzą do wyłonienia dwóch podstawowych teorii wyjaśniających genezę pedofilii. Są to teorie biologiczne i teorie środowiskowe. Pierwsze sugerują istnienie wrodzonych czynników warunkujących powstanie patologii, drugie wskazują na wpływ otoczenia.

#### Biologiczne uwarunkowania pedofilii

Istnieje kilka kierunków badawczych usiłujących wyjaśnić przyczyny pedofilii mechanizmami biologicznymi. Najbardziej popularne dotyczą badań nad układem endokrynnym, zaburzeniami chromosomalnymi oraz dysfunkcjami centralnego układu nerwowego<sup>29</sup>.

Badania prowadzone przez naukowców próbują ukazać zależności pomiędzy pedofilią a poziomem testosteronu odpowiedzialnego za stopień agresji u mężczyzn. Związki te jednak nie przekonują do jednoznacznych stwierdzeń, jakoby *w zaburzonym metabolizmie androgenów doszukiwać się przyczyn powstania pedofilii. Poziom testosteronu wywiera wpływ raczej na ogólną aktywność osób dewiacyjnych i prawdopodobnie dopiero pośrednio przez nią oraz poprzez uczenie społeczne kształtuje zachowania seksualne*<sup>30</sup>.

Podobnie badania zaburzeń chromosomalnych, polegających na posiadaniu przez mężczyzn dodatkowego chromosomu Y, nie wykazują jasnego związku pomiędzy tą przypadłością biologiczną a patologią pedofilii.

<sup>28</sup> Por.: tamże.

<sup>29</sup> Por.: M. Beisert, dz. cyt., s. 51.

<sup>30</sup> Tamże, s. 52.

Z kolei badania nad uszkodzeniami struktury oraz dysfunkcją mózgu doprowadziły do wniosku, że dewiacje seksualne mogą być powiązane z występowaniem uszkodzeń układu nerwowego. Zwłaszcza zaburzenia pętli czołowo-prążkowo-wzgórzowej oraz płata skroniowego i układu limbicznego odpowiedzialnego za funkcje popędowe i emocjonalne można w pewnym stopniu wiązać z występowaniem dewiacji seksualnych<sup>31</sup>.

Próby podejmowane przez badaczy nie dają jednak wystarczająco przekonujących dowodów pozwalających jednoznacznie potwierdzić słuszności sugerowanych hipotez. Z drugiej jednak strony sugerują konieczność poważnego traktowania uwarunkowań biologicznych i przestrzegają przed zupełnym ignorowaniem związku, jaki może zachodzić pomiędzy pedofilią a zmianami organicznymi w strukturze cielesnej dewiantów.

### **Środowiskowe uwarunkowania pedofilii**

Badacze uznający, że w etiologii pedofilii czynnikami decydującymi są uwarunkowania środowiskowe, zwracają uwagę na dwa istotne obszary, które należy wziąć pod uwagę przy poszukiwaniu przyczyn tej dewiacji. Pierwszym z nich są cechy podmiotowe sprawcy kształtujące się w procesie socjalizacji. Należałoby zatem objąć analizą cechy osobowości, umiejętności relacyjne i społeczne, sposób przeżywania emocji i w tych obszarach poszukiwać dysfunkcji mogących skutkować zachowaniami odbiegającymi od normy. Po drugie należy przeanalizować system oddziaływań społecznych na jednostkę w postaci norm kulturowych, poziomu dobrobytu, religii, kontekstu wydarzeń i związanych z nimi obciążeń psychicznych. Biorąc pod uwagę wspomniane wyżej dwa obszary zainteresowań, możemy mówić o dwóch modelach środowiskowych, próbujących wyjaśnić przyczyny pedofilii: psychologicznym i społecznym<sup>32</sup>.

W *modelu psychologicznym* zwraca się uwagę na rolę tzw. teorii psychodynamicznych, podkreślających znaczenie relacji dziecka z ważnymi postaciami pierwszych lat życia, zwłaszcza z matką, a potem i z ojcem oraz rodzeństwem. Zdaniem badaczy zakłócenie harmonijnego przebiegu relacji dziecka z matką, polegające np. na zbyt krótkim lub nazbyt ścisłym związku chłopca z matką, skutkować może w życiu dorosłym patologią seksualną (poszukiwanie obiektów

<sup>31</sup> Por.: tamże, s. 53–55.

<sup>32</sup> Tamże, s. 56.

rekompensujących brak czułości utrwalony w dzieciństwie). Nadmiar opieki ze strony matki lub jej agresywność może z kolei skutkować ucieczką przed dojrzałą kobiecością i chęcią uzyskiwania rekompensaty erotycznej w kontaktach z dzieckiem, nad którym pedofil posiada przewagę<sup>33</sup>. Inną możliwą konsekwencją w życiu dorosłego mężczyzny może być tendencja do agresji jako odwzorowanie wcześniej doświadczanych stanów ze strony posesywnej matki. W rezultacie nastąpić może także dewaluacja drugiej osoby, zanik odniesień uczuciowych, poniżanie czy wręcz urzeczowienie. Ofiarą takich zachowań najłatwiej może paść dziecko, budzące najpierw w pedofilu zachwyt, z czasem przeradzający się w chęć dominacji prowadzącej do krzywdy.

Wspomniany zachwyt dzieckiem, jakiego doznaje pedofil, może mieć także związek z innym jeszcze kompleksem zrodzonym w jego dzieciństwie, a mianowicie kompleksem wiecznego dziecka, które jest w nim. Doświadczywszy w dzieciństwie nadmiernej troskliwości matki, połączonej z przesadną pieczyotliwością, wykraczającą często poza przyjęte normy (doświadczenie wykorzystania seksualnego), może utrwalić w chłopcu stan „magicznego zjednoczenia”, które jednak zatrzymuje go w rozwoju na bardzo prymitywnym poziomie. Stąd jako już dorosły będzie chciał wracać do owych magicznych przeżyć z dzieciństwa, tworząc sobie swoistą iluzję powrotu do dzieciństwa właśnie za pomocą kontaktu z dziećmi (mechanizm identyfikacji odwróconej)<sup>34</sup>.

Obok teorii psychodynamicznych na uwagę zasługuje także teoria społecznego uczenia się, pozwalająca również w dużej mierze wyjaśnić genezę pedofilii czynnikami środowiskowymi. Chodzi tu głównie o mechanizm ukazujący zależność pomiędzy wiktymizacją seksualną chłopców a ich późniejszymi zachowaniami dewiacyjnymi. Wielu pedofilów to osoby, które w dzieciństwie doświadczyły przemocy seksualnej i z ofiary stały się agresorami<sup>35</sup>. Odkryta przez naukowców prawidłowość tzw. uczenia uczestniczącego *wyjaśnia sposób, w jaki ofiara wykorzystania może się zmienić w życiu dojrzałym w sprawcę. Autorzy opisują badania nad grupą dorosłych sprawców, którzy wykorzystywali dzieci w sposób wyrafinowany. Okazuje się, że ten nietypowy zestaw umiejętności przejęli kiedyś od dorosłego modela, uczestnicząc w roli ofiar w wymuszanej przez niego aktywności*

<sup>33</sup> Por.: C. Buraggi Masina, *Psicogenesi della pedofilia*, w: *L'innocenza tradita. Pedofilia: il punto sulla questione*, red. S. Leone, Roma 2006, s. 31–32.

<sup>34</sup> Por.: tamże, s. 32–33.

<sup>35</sup> Por.: L. Ciccone, *Etica sessuale. Persona, matrimonio, vita verginale*, Milano 2004, s. 242.

seksualnej<sup>36</sup>. Choć wyjaśnienie to wydaje się być przekonujące, wciąż jednak pozostaje w randze hipotezy naukowej, a nie dowodu.

W środowiskowej etiologii dewiacji seksualnych *model psychologiczny* wraz z jego dwiema teoriami (psychodynamiczną oraz uczenia się) należy jeszcze uzupełnić *modelem społecznym*. To kolejna próba poszukiwania przyczyn pedofilii, przyjmująca, że w życiu społecznym, pomimo przyjętych powszechnie zakazów moralnych, mogą zaistnieć warunki lub okoliczności zwalniające z przestrzegania tych reguł, co przyczyni się do rozwoju zachowań patologicznych.

W zakres modelu społecznego wchodzi *teorie funkcjonalne*, wyjaśniające, że przykładowo trudne warunki ekonomiczne mogą prowadzić do złamania tabu kazirodztwa. Ważne dla grupy wartości mogą spychać prawa dziecka na dalszy plan. Z kolei *teorie chaosu społecznego* tłumaczą łamanie tabu faktem utraty kontroli, zacieraniem się reguł na skutek przemieszczania się, kataklizmów, wojen. Obecne w modelu społecznym *teorie feministyczne* upatrują przyczynę pedofilii w braku równości płci. Jest ona możliwa w społeczeństwie patriarchalnym i spowodowana przewagą mężczyzn nad kobietami i dziećmi, co często prowadzi do przemocy wobec słabszych<sup>37</sup>.

### **Kulturowo-obyczajowe uwarunkowania pedofilii**

Wydaje się, że w obszarze przyczyn o charakterze społecznym należałoby także uwzględnić przemiany kulturowe w zakresie traktowania osoby ludzkiej i jej seksualności. Wśród największych bolączek współczesnej kultury, które mogą generować zachowania patologiczne i dewiacyjne, wymienić należy: *dramatyczny brak szacunku dla wartości życia ludzkiego, na co wielokrotnie zwracał uwagę Jan Paweł II, dla wartości dziecka, odrzucenie rzeczywistości sacrum, a w to miejsce ustawienie wartości pieniądza, zdrowia fizycznego, sprawności fizycznej, intelektualnej, rzeczowe (urzeczowione) relacje interpersonalne. Wszystkie te czynniki z jednej strony powodują takie nastawienie człowieka, że czyni on siebie ostatecznym kryterium działania, przypisuje sobie właściwości dotychczas rezerwowane dla Boga, ale jednocześnie z drugiej strony doświadczą słabości, ułomności, zagubienia, osamotnienia, głodu miłości, pustki, braku sensu życia. Nie potrafi nawiązywać i utrzymywać najbardziej intymnych relacji z równorzędnym partnerem, nie chce podejmować odpowiedzialności*

<sup>36</sup> M. Beisert, dz. cyt., s. 62.

<sup>37</sup> Tamże, s. 64–66.

za swoje zachowania, wręcz boi się jej. Ale boi się także wysiłku, trudu, ofiary i weryfikacji swoich typowo ludzkich, osobowych właściwości. Dlatego wybiera albo instrumentalne i rzeczowe relacje z innymi, albo chcąc doświadczyć przeżyć emocjonalnych, szuka dziecka i nim manipuluje. Jest to swoiste dążenie rozdarte wewnątrz człowieka do czystości, bezinteresowności, świeżości uczuć. Wybiera osoby, które nie mają możliwości pociągnięcia go do odpowiedzialności<sup>38</sup>.

Powyżej nakreślona panorama zjawisk negatywnych rodzi atmosferę sprzyjającą krzywdzeniu dzieci na różne sposoby. Justyna Pieczko słusznie zauważa, że problem pedofilii wpisuje się w szerszy kontekst przemocy wobec dzieci, które często traktuje się jak istoty abstrakcyjne, niezasługujące na szacunek czy pozbawione praw<sup>39</sup>. Wyrządzana krzywda w formie zadawania bólu fizycznego lub psychicznego, znęcania się, poniżania czy wykorzystywania dzieci jest manifestacją utrwalanej przez pewne trendy kulturowe wciąż żywej tendencji panowania silniejszych nad słabszymi. Pomimo szumnych deklaracji walki z nierównościami i dyskryminacją, w wielu obszarach dochodzi do krzywdy najsłabszych, gdyż brakuje bezkompromisowej determinacji w zwalczaniu „prawa siły”, czyli jawnego lub zakamuflowanego bezprawia. Niepokojem napawa fakt, że nowoczesne państwa, mieniające się nazwą demokratycznych państw prawa, nie są wolne od tego typu patologii. Otwartym pozostaje pytanie, czy niektóre programy demokratyzacji życia, przynoszące coraz więcej swobód obywatelskich i gwarancji praw, nie sprzyjają jednocześnie coraz silniejszej indywidualizacji życia, w którym liczy się przede wszystkim korzyść własna i doznania emocjonalne, a zanika wrażliwość na drugiego człowieka, zwłaszcza tego najsłabszego i bezbronnego? W jaki sposób, przykładowo, prawo usprawiedliwiające agresję wobec dziecka w łonie matki może w aksjologicznie spójny sposób dowieść niegodziwości takich aktów agresji wobec dzieci starszych? Wydaje się, że współczesna przemoc wobec dzieci ma wielokrotnie swego sprzymierzeńca w chaosie moralnym, generującym kryzys poszanowania godności osoby ludzkiej na wszystkich etapach jej życia. Dlatego słusznym wydaje się postulat, aby w refleksji nad problematyką pedofilii uwzględnić szerszy i często bezkrytycznie akceptowany

<sup>38</sup> K. Ostrowska, *Przemoc, pornografia dziecięca, wykorzystywanie seksualne*, w: *Międzynarodowy Kongres „O godność dziecka”*, red. E. Kowalewska, M. Wysznińska, Gdańsk 2000, s. 217–218.

<sup>39</sup> Por.: J. Pieczko, *Pedofilia. Przemoc wobec dzieci*, Kraków 2012, s. 5.

*kontekst kulturalny, który uznaje przekroczenia prawa i perwersje za przejaw wolności i spontaniczności*<sup>40</sup>.

W tym kontekście warto przypomnieć o ruchach i subkulturach wyraźnie domagających się legalizacji pedofilii jako jednej z wielu form dopuszczalnych orientacji seksualnych. Działania takie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia wpłynęły na relatywizację oceny moralnej czynów pedofilnych, które podobnie jak inne perwersje starano się ukazywać jako przejawy wolności seksualnej. Przykłady takich tendencji przytaczają Giovanni Cucci i Hans Zollner, widząc w nich czytelny dowód promowania pedofilii jako alternatywnej orientacji seksualnej, którą należy bronić przed restrykcjami zakazów i dyskryminacją. I tak, wspomniani autorzy podają przykładowo, że w Niemczech w 1969 roku, *przed pożegnaniem się, aby wstąpić w szeregi Rote Armee Fraktion, Jan Carl Raspe w swoim Kursbuch wychwalał Komunę II, gdzie dorośli nakłaniali dzieci, pomimo ich oporu, do podejmowania prób stosunków seksualnych. Pośród Grüne (Zieloni) były grupy domagające się w roku 1985 dekryminalizacji uprawiania seksu z dziećmi, a w roku 1989 uznane wydawnictwo Deutscher Ärzteverlag opublikowało książkę, w której domagano się otwarcie, aby przyzwolono na kontakty seksualne z dziećmi. W owej epoce zwalczano szczególnie katolicką moralność seksualną, uważając ją za przeszkodę represyjną dla „emancypacji seksualności dziecięcej”*<sup>41</sup>.

Podobne przypadki promowania i zachęcania do politycznego zalegalizowania pedofilii miały miejsce również we Włoszech, gdzie broniący się przed oskarżeniami o szerzenie pornografii dziecięcej Giovanni Giusti porównywał swoją działalność do dawnej walki z prohibicją. Jego zdaniem prawo powinno gwarantować wolność słowa tym wszystkim, którzy uważają „kochanie dzieci” za jedną z wielu możliwych form aktywności seksualnej. Nie ma w niej nic złego, jeśli tylko realizowana jest z wykluczeniem przemocy, wyzysku i prostytucji. Karanie za pedofilię to wyraz prześladowania i dyskryminacji. Opinię Giustiego podzielała włoska Partia Radykalna, która w dokumencie pt. *Pedofilia i Internet: stare obsesje i nowe krucjaty*, opublikowanym w 1998 r., broniła prawa do bycia pedofilem oraz swobodnego manifestowania osobistej preferencji seksualnej. Orientacja

<sup>40</sup> G. Cucci, H. Zollner, dz. cyt., s. 56.

<sup>41</sup> Tamże, s. 51.

ta byłaby przestępstwem jedynie w przypadku, gdyby wyrządzała krzywdę innym osobom<sup>42</sup>.

Niepokojące deklaracje płynęły także z Holandii, ze strony zalegalizowanej tam w 2006 r. partii o charakterze pedofilskim (Pnvd), która postulowała np. swobodę poruszania się nago w miejscach publicznych, legalizację narkotyków, współżycie seksualne ze zwierzętami oraz obniżenie z 16 do 12 lat granicy wieku, w którym podejmowanie stosunków seksualnych byłoby legalne. Wspomniana partia przestała istnieć w 2010 r., jednak przyczyną jej rozwiązania nie był wcale nakaz sądowy, lecz fakt, że nie udało się jej zebrać wystarczającej liczby 570 podpisów potrzebnych do wzięcia udziału w wyborach. Obrona wolności obywatelskich, stanowiących fundament demokratycznego państwa prawa, stawia w niełatwej sytuacji najwyższe autorytety Trybunału w Hadze, które w odniesieniu do wzmiankowanej sprawy holenderskiej unikają oceny moralnej programu partii, pozostawiając to wyborcom<sup>43</sup>. Tak rysująca się linia orzecznictwa europejskiego z pewnością nie ułatwia jednoznacznej oceny aktów pedofilskich, a wręcz sprzyja rozmyciu jasnych kryteriów osądu moralnego. Dodatkowo zmysł moralny osłabiany jest rozpowszechnianiem pornografii przez Internet, zwłaszcza dziecięcej, promowaniem tzw. dni dumy pedofilskiej – *BoyLove Day*<sup>44</sup> (na wzór gejowskich parad *Gay Pride*), a także działaniem różnych grup aktywistów forsujących ideologię polimorfizmu ekspresji seksualnej. Rozmazując binarność matrycy heteroseksualnej i podważając biologiczno-psychiczno-duchowe wyznaczniki płciowości wyrażającej się poprzez kobiecość i męskość, funduje się społeczeństwu dezorientujący chaos pojęciowy i normatywny. Na zamieszeniu tym korzystają grupy mniejszości seksualnych, wymuszające na prawodawcach coraz to nowe żądania przywilejów i uznanie dewiacji za normę, a mało kto dostrzega, że wspomniana deregulacja obyczajowa i normatywna uderza rykoszetem w najsłabszych i najbardziej bezbronnych, czyli w dzieci.

<sup>42</sup> Por.: A. Oliviero Ferraris, B. Graziosi, *Pedofilia. Per saperne di più*, Roma – Bari, Laterza 2004, s. 230.

<sup>43</sup> Por.: G. Cucci, H. Zollner, dz. cyt., s. 53.

<sup>44</sup> Por.: F. di Noto, *La pedofilia in rete*, w: *L'innocenza tradita. Pedofilia: il punto sulla questione*, red. S. Leone, Roma 2006, s. 70.

## Odpowiedzialność moralna

Wkraczając w sferę oceny moralnej, istotną wydaje się uwaga wstępna, że ocenie tej podlegają czyny pedofilne, a nie pedofilia jako jednostka chorobowa. Jak już zostało to wcześniej zasygnalizowane, dla oceny moralnej tego złożonego problemu, jakim jest pedofilia, niezbędne jest rozeznanie, czy (i w jakim stopniu) oceniane akty są rezultatem dewiacji seksualnej (pedofilii w sensie klinicznym), czy też są przestępstwem niezwiązanym z medycznie udowodnioną patologią osobowości. Zgodnie z tym, co już wcześniej sygnalizowaliśmy, wśród tych, którzy dokonują przestępstw seksualnych wobec dzieci, pedofile klinicznie zdiagnozowani jako chorzy psychicznie stanowią około 30 proc. Pozostała grupa, ok. 70 proc., to pedofile-przestępcy krzywdzący dziecko w myśl zasady *wykorzystać ile się da*<sup>45</sup>. Jakkolwiek dla ofiary ponoszącej dramatyczne skutki agresji powyższe rozróżnienie nie ma praktycznie większego znaczenia, w ocenie stopnia moralnej odpowiedzialności za popełniony czyn bierze się je pod uwagę.

### Obiektywne zło moralne aktów przemocy seksualnej wobec dziecka

Ciężar gatunkowy zła moralnego aktów przemocy seksualnej wobec dziecka jest aż nad wyraz ewidentny<sup>46</sup>. Wynika on z naruszenia godności osobistej istoty często nieświadomej i bezbronnej, zredukowania osoby do rangi przedmiotu służącego zaspokojeniu seksualnemu, przekroczenia granic nietykalności osobistej, pogwałcenia wartości oraz sensu ludzkiej seksualności. W ocenie moralnej formułowanej w perspektywie wiary dostrzegamy ponadto, że czyn ten godzi bezpośrednio w Boży porządek, obraża zamysł Boży dotyczący sfery seksualnej, wypacza sens ludzkiego ciała, któremu Stwórca wyznaczył rolę objawiania miłości. Krzywdą wyrządzoną dziecku jest jednym z najbardziej niegodziwych czynów, a jego nikczemność szczególnie uwydatnia się w kontekście słów i postawy Chrystusa, stawiającego dzieci za wzór niewinności i otwartości na Boże królestwo (por. Mk 10, 14; Mt 18, 3)<sup>47</sup>.

<sup>45</sup> L. Misiak, W. Czernikiewicz, *Epidemia pedofilów*, [online], [dostępny: <http://www.panstwo.net/1601-epidemia-pedofilow/>], [dostęp: 20.03.2013].

<sup>46</sup> Papiaska Rada ds. Rodziny po konferencji w Bangkoku w 1992 r. wydała dokument, w którym potępiła seksualne wykorzystywanie dzieci: *Lo sfruttamento sessuale dei bambini* (11.11.1992), [online], [dostępny: [http://www.fraternitadiemmaus.org/Documenti%20Ecclesiali/testo\\_famiglia.htm](http://www.fraternitadiemmaus.org/Documenti%20Ecclesiali/testo_famiglia.htm)], [dostępny: 29.04.2013].

<sup>47</sup> Por.: J. Prusak, *Pedofilia*, w: *Encyklopedia bioetyki*, red. A. Muszla, Radom 2005, s. 354.

Dodatkowo zło moralne aktów pedofilnych podkreślają następujące faktory:

- druzgocące skutki w strukturze psychicznej dziecka, pozostawiające ślady na całe życie w postaci zaburzeń życia intymnego, towarzyskiego, z możliwością wiktymizacji prowadzącej do przyszłej agresji w sferze seksualnej;
- cynizm sprawcy, który nie ma żadnych skrupułów w narażaniu dziecka na wynikające ze swoich czynów konsekwencje w sferze zdrowia psychicznego i fizycznego;
- niecne wykorzystywanie pozycji dziecka: jego nieświadomości, zaufania, jakim często dziecko darzy sprawcę, a w przypadku krajów rozwijających się wykorzystywanie biedy stymulującej turystykę seksualną z zaangażowaniem dzieci;
- poważne reperkusje w życiu rodziny i bliskich dzieci skrzywdzonych, które współcierpią z bezpośrednimi ofiarami;
- stygmatyzacja środowisk, z których wywodzą się pedofile: bulwersujące czyny jednostek rzucające cień na niewinną większość przedstawicieli danych profesji czy organizacji zajmujących się dziećmi (pedagodzy, terapeuti, duchowni)<sup>48</sup>.

Podsumowując, możemy bez cienia wątpliwości stwierdzić, że akty przemocy seksualnej wobec dzieci stanowią obiektywnie jedno z najcięższych wykroczeń moralnych. Dyscyplina Kościoła potępiła je już na Synodzie w Elvirze (305–306), z powagą i surowością traktując „gwałcicieli dzieci” (*stupratores puerorum*)<sup>49</sup>. Mimo tej stosunkowo wczesnej wzmianki historycznej, na przestrzeni wielu stuleci moralistyka chrześcijańska w znikomym stopniu zajmowała się zagadnieniem pedofilii<sup>50</sup>. Od XVIII w. zaczęto dzieci traktować jako jednostki autonomiczne, którym prawo miało gwarantować ochronę przed przemocą. Duże znaczenie w procesie uznania podmiotowości

<sup>48</sup> Por.: L. Ciccone, dz. cyt., s. 243–246.

<sup>49</sup> Por.: S. Leone, *Una prospettiva storica*, w: *L'innocenza tradita. Pedofilia: il punto sulla questione*, s. 22.

<sup>50</sup> Problem jest wzmiankowany w Księdze pokutnej Kummeana z VII w. oraz Pseudo-Kummeana z VIII w., których artykuły brzmią bardzo podobnie: *Chłopiec poniżej 10 roku życia, zgwałcony przez starszego, winien pościć przez tydzień; jeśli się zgadzał, 20 dni* (40 dni w księdze z VIII w.). *Księga pokutna Kummeana*, X/9, w: *Księgi pokutne (tekst łaciński, grecki i polski)*, red. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2011, s. 82\*. Na uwagę zasługuje nieco szersza wzmianka w księdze pokutnej z początków XI w., znajdująca się w Dekretach Burcharda, biskupa Wormacji. Czytamy tam m.in.: *Czy uczyniłaś to, co zwykli czynić niektóre kobiety, że popełniłaś nierząd ze swoim małym synem, kładąc swego syna na swoich genitaliach, aby w ten sposób naśladować współżycie? Jeśli tak uczyniłaś, powinnaś pokutować 2 lata w przepisane dni – Dekrety Burcharda, biskupa Kościoła w Wormacji, Księga dziewiętnasta o pokucie (ok. 1008-1012)*, art. 148, w: *Księgi pokutne (tekst łaciński, grecki i polski)*, red. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2011, s. 394\*.

dzieci miała z pewnością chrześcijańska interpretacja ewangelicznego spotkania Jezusa z dziećmi, która już w XV w. silnie oddziaływała na życie społeczne<sup>51</sup>. O ile problematyka podmiotowości dziecka rozpowszechniła się wyraźnie w okresie oświecenia, to przestępstwo pedofilii pozostaje przez długi czas tematem tabu. W podręcznikach teologii moralnej dopiero w drugiej połowie XX w. pojawiają się poważniejsze wzmianki na jej temat, które traktują pedofilię jako jedną z wielu dewiacji seksualnych. Ostatnie lata, naznaczone ujawnieniem bardzo wielu przypadków tego dramatycznego przestępstwa, skłaniają moralistów do poważnej refleksji nie tylko na temat jego przyczyn i oceny moralnej, ale i także sposobów zapobiegania seksualnemu wykorzystywaniu dzieci. Ocena tego przestępstwa ze strony Magisterium Kościoła jest bezwzględnie surowa, a dodatkowo nabiera kwalifikacji skandalu w przypadkach, gdy sprawcą przemocy wobec nieletnich jest osoba duchowna. Motu proprio Jana Pawła II *Sacramentorum sanctitatis tutela* zdefiniował takie przypadki jako przestępstwa najwyższej rangi, tzw. *delicta graviora*, zarezerwowane do rozpatrzenia przez Kongregację Doktryny Wiary. Normy kanoniczne okazują się być w tym przypadku jeszcze bardziej wymagające niż normy świeckie, uznając za przestępstwo pedofilii działania o charakterze seksualnym wobec nieletnich, którzy nie ukończyli 18. roku życia<sup>52</sup>. Wagę i dramatyzm tego przestępstwa podkreślił Jan Paweł II w przemówieniu skierowanym do kardynałów i biskupów Kościoła w USA zgromadzonych w Watykanie w 2002 r.: *Wykorzystywanie seksualne dzieci stanowi symptom głębokiego kryzysu, który dotyczy nie tylko Kościoła, lecz całego społeczeństwa. Chodzi tu o głęboko zakorzeniony kryzys moralności seksualnej, a nawet stosunków międzyludzkich i zasad w ogóle. Ofiarami są rodzina i dzieci. (...) Seksualne wykorzystywanie dzieci społeczeństwo słusznie uważa za przestępstwo i jest strasznym grzechem w oczach Boga, szczególnie jeśli dopuszczają się go księża i zakonnicy, których powołanie polega przecież na świętym życiu przed Bogiem i człowiekiem*<sup>53</sup>.

<sup>51</sup> Por.: J. Prusak, dz. cyt., s. 354.

<sup>52</sup> Por.: Kongregacja Doktryny Wiary, *De delictis gravioribus*, Watykan 2001. Dokument [online], [dostępny: [http://www.vatican.va/roman\\_curia/congregations/cfaith/documents/rc\\_con\\_cfaith\\_doc\\_20010518\\_epistula\\_graviora%20delicta\\_it.html](http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_20010518_epistula_graviora%20delicta_it.html)], [dostęp: 21.11.2015].

<sup>53</sup> Jan Paweł II, *Discorso di Giovanni Paolo II ai partecipanti alla riunione interdicasteriale con i cardinali degli Stati Uniti d'America 23.04.2002*, nr 3. Dokument [online], [dostępny: [http://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/it/speeches/2002/april/documents/hf\\_jp-ii\\_spe\\_20020423\\_usa-cardinals.html](http://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/it/speeches/2002/april/documents/hf_jp-ii_spe_20020423_usa-cardinals.html)], [dostęp: 21.11.2015].

### Subiektywna odpowiedzialność sprawcy

O ile kwalifikacja moralna obiektywnej ciężkości przestępstwa pedofilii nie budzi najmniejszych wątpliwości, tak ocena subiektywnej odpowiedzialności sprawcy jest już nieco bardziej skomplikowana.

Próbę takiej oceny należałoby rozpocząć od identyfikacji podmiotu czynu, pytając, czy osoba dopuszczająca się aktów przemocy seksualnej wobec dzieci jest jednocześnie zdiagnozowanym pedofilem w znaczeniu klinicznym, czy też jego działania mają inne podłoże. W przypadku osób, u których stwierdzono poważne zmiany psychopatyczne, mogące zaważyć na stopniu odpowiedzialności moralnej, należy zachować daleko idącą ostrożność zarówno w przypisywaniu ciężkiej winy moralnej, jak i łatwego zwalniania od niej. Każdy z przypadków musi być bardzo wnikliwie zbadany we współpracy ze specjalistami w dziedzinie psychopatologii seksualnych. Brać należy pod uwagę, że bardzo często w przypadkach tych wolność wyboru bywa znacznie ograniczona, a już na pewno nie jest ona pełna, co upoważniałoby do powściągliwości, jeżeli chodzi o przypisywanie pełnej winy moralnej<sup>54</sup>.

Jeżeli zaś chodzi o sprawców przemocy seksualnej wobec dzieci, u których nie stwierdzono występowania zaburzeń natury psychopatycznej, zakłada się, że ich działanie było na tyle świadome i dobrowolne, że zaciągają oni ciężką winę moralną, dokonując wykroczenia w materii bardzo poważnej. Powody wkroczenia na ścieżkę przemocy seksualnej wobec dzieci mogą być różne: *alkohol, brak chęci podjęcia wysiłku, by nawiązać kontakt z dorosłą kobietą. Z dzieckiem jest to o wiele łatwiejsze, bo ono mniej wymaga. Czasem powodem jest niepełna sprawność seksualna i stąd obawa mężczyzny, że zostanie przez dorosłą kobietę skrytykowany. Dziecko jest najłatwiejszym partnerem*<sup>55</sup>. Lino Ciccone, profesor teologii moralnej i bioetyki w Lugano, przywołując rujnujące konsekwencje tego przestępstwa w strukturze osobowościowej dziecka, a także skutki w jego otoczeniu, nie waha się określić sprawcę jako w pełni winnym nie tylko czynu, ale i wielkiego zgorzenia, jakie ten czyn wywołuje. Odnosi do sprawcy przemocy wobec dzieci pełne surowości słowa Chrystusa: *Niepodobna, żeby nie przyszy zgorzenia; lecz biada temu, przez którego przychodzą. Byłoby lepiej dla niego, gdyby kamień młyński zawieszono mu u szyi i wrzucono go w morze, niż żeby miał być powodem grzechu*

<sup>54</sup> Por. L. Ciccone, dz. cyt., s. 246.

<sup>55</sup> L. Misiak, W. Czernikiewicz, *Epidemia pedofilów*, [online], [dostępny: <http://www.panstwo.net/1601-epidemia-pedofilow/>], [dostęp: 20.03.2013].

*jednego z tych małych. Uważajcie na siebie!* (Łk 17, 1–2)<sup>56</sup>. Tak zdecydowana i surowa ocena moralna pozostaje w syntonii z wypowiedziami ostatnich papieży, którzy w zdecydowany sposób potępiли akty przemocy seksualnej wobec nieletnich, uważając je za ciężkie wykroczenia moralne, szczególnie bolesne i gorszące, gdy ich sprawcami są osoby duchowne<sup>57</sup>.

\*\*\*

W większości przypadków autorzy publikacji poświęconych wieloaspektowej problematyce pedofilii ostatnie rozdziały swych prac poświęcają konieczności zapobiegania temu straszному zjawisku<sup>58</sup>. Próbując zrozumieć jego przyczyny i odmiany, badając stopień odpowiedzialności moralnej, poznajemy złożoność problemu przemocy seksualnej wobec nieletnich. Pozwala nam to nie tylko zdobyć wiedzę, ale również pomaga próbować zrobić wszystko, aby jak najskuteczniej przeciwdziałać temu dramatycznemu zjawisku. Odczytanie go w szerszym kontekście postępującej od lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia rewolucji obyczajowej, która wydarła seksualność z kontekstu miłości małżeńskiej między mężczyzną a kobietą, każe zapytać o winę nie tylko konkretnych sprawców aktów pedofilskich, ale również o odpowiedzialność wszystkich podmiotów życia społecznego, które mają większy lub mniejszy wpływ na destabilizację więzi małżeńskich i rodzinnych oraz promowanie nieodpowiedzialnych stylów przeżywania ludzkiej seksualności. Tylko odważna diagnoza

<sup>56</sup> Por. L. Ciccone, dz. cyt., s. 246.

<sup>57</sup> Por.: Jan Paweł II, *List apostolski „Sacramentorum sanctitatis tutela”* (2001); Benedykt XVI, *List Pastorski do Katolików Irlandii* (2010), liczne wypowiedzi papieża Franciszka, w tym homilia w Domu św. Marty 7 lipca 2014 r., podczas której zdecydowanie potępił pedofilię wśród duchownych. W liście do osób zakonnych na dzień 2 lutego 2015 r. Franciszek napisał: *Musimy nadal robić wszystko, co możliwe, aby wykorzenić z Kościoła plagę wykorzystywania seksualnego nieletnich oraz otworzyć drogę pojednania i uleczenia tych, którzy zostali wykorzystani. I dodaje: pasterze i przełożeni wspólnot zakonnych niech będą gotowi do spotkania z ofiarami i osobami im najbliższymi: są to cenne okazje, by wysłuchać i prosić o przebaczenie tych, którzy wiele wycierpieli*. Por.: A. Wojtas, *Dwa lata Franciszka: radykalnie wobec nadużyć seksualnych*, [online], [dostępny: [http://ekai.pl/wydarzenia/temat\\_dnia/x87111/dwa-lata-franciszka-radykalnie-wobec-naduzyc-seksualnych/](http://ekai.pl/wydarzenia/temat_dnia/x87111/dwa-lata-franciszka-radykalnie-wobec-naduzyc-seksualnych/)], [dostęp: 20.11.2015].

<sup>58</sup> Perspektywę zapobiegania przemocy seksualnej wobec dzieci kreśli np. publikacja będąca pokłosiem sympozjum, jakie odbywało się na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie w dniach 6–9 lutego 2012 r.: Ch.J. Scicluna, H. Zollner, D.J. Ayotte, *Verso la Guarigione e il Rinnovo. Simposio 2012 della Pontificia Università Gregoriana sugli abusi sessuali su minori*, Bologna 2012. Por. także: V.L. Castellazzi, *L'abuso sessuale all'infanzia*, Roma 2007; G. Cucci, H. Zollner, *Kościół a pedofilia*, Kraków 2011.

i zweryfikowanie niektórych poglądów dotyczących tzw. swobód demokratycznych może uchronić zachodnie społeczeństwa przed hipokryzją w dziedzinie walki z pedofilią. Niewątpliwie konieczna jest edukacja i tworzenie centrów pomocy ofiarom, lecz równie ważna jest eliminacja przyczyn generujących klimat sprzyjający rozwojowi dewiacji seksualnych oraz potęgowania przemocy wobec najsłabszych i bezbronnych. Na zakończenie przypomnijmy ważne spostrzeżenie Karola Meissnera, które przytacza w swojej refleksji na temat dewiacji seksualnych Tadeusz Zadykowicz: *Działanie płciowe warunkowane jest wrażliwością seksualną, czyli zdolnością reagowania pobudzeniem seksualnym na bodźce seksualne. Zdolność reagowania na bodźce seksualne, podobnie jak na inne bodźce (smakowe, wzrokowe itd.), jest wrodzona. Natomiast co jest bodźcem i jaka jest odpowiedź człowieka na bodziec – uwarunkowane jest wychowaniem, czyli jest zjawiskiem kulturowym. U człowieka – w przeciwieństwie do świata zwierzęcego – wszystko może stać się bodźcem seksualnym w przebiegu takiego, a nie innego procesu wychowawczego*<sup>59</sup>. Jeśli zatem proces ten odrzuci normatywność wpisaną w komplementarność płci mężczyzny i kobiety, osób skierowanych ku sobie, aby stworzyć trwały związek gotowy na zrodzenie i wychowanie potomstwa, otwiera tym samym taką perspektywę interpretacji ludzkiej seksualności, w której motywem aktualizacji sfery intymnej nie będzie osobowa miłość harmonijnie powiązana z *logosem* immanentnie wpisanym w jej naturę, lecz kaprys pragnień wywołany różnorodnymi podnietami zewnętrznymi. W zniekształconym procesie wychowawczym, w myśl spostrzeżeń Karola Meissnera, wszystko może stać się bodźcem seksualnym, a zatem – jak tłumaczy Tadeusz Zadykowicz – *rzeczy (fetyszym), dzieci (pedofilia), zwierzęta (zoofilia), osoby starsze (gerontofilia), zwłoki (nekrofilia), wyobrażenia (uzależnienie od pornografii), osoba tej samej płci (homoseksualizm). Przeżywanie własnej płciowości jest więc sprawą dobrego lub złego wychowania. Braki w formacji seksualnej są pewnego rodzaju wypadkową niewłaściwych relacji w rodzinie, zwłaszcza zaś braków w więzi między rodzicami dziecka*<sup>60</sup>.

Skoro tak wiele zależy od rodziny, najlepszym działaniem prewencyjnym przeciw przestępstwu pedofilii będzie wspieranie rodziny i tworzenie klimatu kulturowego, który sprzyjałby trwałości

<sup>59</sup> T. Zadykowicz, *Dewiacje seksualne*, w: *Płciowość ludzka w kontekście miłości. Przesłanie moralne Kościoła*, red. J. Nagórny, M. Pokrywka, Lublin 2007, s. 254–255.

<sup>60</sup> Tamże, s. 255.

małżeństwa mężczyzny i kobiety, akceptowałyby ludzką płodność i dietność oraz szacunkiem otaczały dziecko poczęte i każde inne dziecko. Działania przeciwne wydają się w dużej mierze utrudniać walkę z pedofilią, która jest dramatycznym symptomem głębokiego kryzysu rozumienia sensu ludzkiej płciowości oraz odwrócenia się od Bożego zamysłu względem kobiety i mężczyzny, których wzajemna miłość lub jej brak „rysuje się” na twarzy ich dziecka, a nawet może przesądzać o jego losie.

### Summary

In recent times the public opinion has been shocked by the news of the sexual abuse of children and adolescents. Abuse towards young people is a grave symptom of the moral crisis in the modern society. This is a deep-seated crisis of sexual morality and of human relationships, the prime victims of which are children and young people. The article presents definitions, principal causes and moral aspects of child sexual abuse. Only a careful examination of the causes and many other elements responsible for and conducive to the present crisis can help find effective and appropriate measures to prevent children from falling victim to similar crimes in the future.